

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, PIĄTEK 18 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 165 (1092)

Nota rządu polskiego

do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie w sprawie uchwał londyńskich

BERLIN (PAP). Szef polskiej misji wojskowej w Berlinie, gen. Prawin wreczył urzędującemu przewodniczącemu Sojuszniczej Rady Kontroli notę o następującym brzmieniu: „Z komunikatu ogłoszonego w dniu 7-ym czerwca 1948 roku Rząd Polski dowiedział się o uchwaleniu na konferencji 6 państw w Londynie zaleceń w sprawie Niemiec.

Rząd Polski czuje się głęboko zaniepokojony treścią tych zaleceń, które nie uwzględniają podstawowych postulatów demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim, a zwłaszcza krajom — sąsiadującym z Niemcami.

Zdaniem Rządu Polskiego, obrady organu noszącego charakter przypadkowy i dowolnie dobrany, nad sprawami, które niewątpliwie dotyczą Niemiec jako całości, stanowią poważne naruszenie kompetencji Rady Kontroli dla Niemiec, jako instytucji sprawującej najwyższą władzę i czuwającej nad całokształtem zagadnień niemieckich.

Rząd Polski od dłuższego czasu z niepokojem obserwuje proces odsuwania Rady Kontroli od podejmowania podstawowych decyzji dotyczących Niemiec. Już komunikat ogłoszony w Pradze dnia 18 lutego 1948 roku przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Cze-

chosłowacji i Jugosławii wskazywał na niebezpieczne tendencje w rozwoju sytuacji na terenie Niemiec, wynikające z naruszenia obo-

wiązujących umów międzynarodowych. Tendencje te znalazły obecnie szczególnie dobitny wyraz właśnie w zaleceniach londyńskich.

Rząd Polski widzi w tych zaleceniach dalszy krok w kierunku radykalnej i długotrwałej zmiany obecnego statutu Niemiec, w szczególności przez dokonanie zmian w ich struk-

Węgierska delegacja rządowa przybywa dziś do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W godzinach rannych dnia 17 czerwca br. przybywa do Warszawy węgierska delegacja rządowa z premierem p. Lajosem Dinnesem na czele.

Delegacji towarzyszy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Budapeszcie dr. Alfred Fiderkiewicz.

W czasie pobytu węgierskiej delegacji rządowej w Warszawie zostanie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Węgierską.

Wraz z premierem Dinnesem przybywają wicepremier republiki węgierskiej i sekretarz generalny Węgierskiej Partii Komunistycznej Matias Rakosi, minister spraw zagranicznych republiki węgierskiej dr. Erik Molnar, minister sprawiedliwości Stefan Ries, minister obrony narodowej Piotr Weres, minister rolnictwa Stefan Dobi i szere, innych osobistości.

Uznanie Sejmu dla Rządu za sprawną organizację gospodarki finansowej.

WARSZAWA (PAP) — 43-cie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył w dniu 16 czerwca br. wicemarszałek Szwalbe. Na ławach rządowych — ministrowie z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:

a) w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.;

b) w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.;

c) o ratyfikacji układu o przyjaźni i współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a

Bułgarią, podpisanego w Warszawie dnia 29 maja 1948 r.;

d) o ratyfikacji konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Węgierską oraz układu o zastosowaniu powyższej konwencji, podpisanych w Budapeszcie dnia 13 maja 1948 r.

Projektów powyższych ustaw odesłane zostały do komisji spraw zagranicznych.

W drugim punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 22 lipca 1944 do 31 marca 1945 złożył poseł Popiel (PPR).

— Osiągnięcia rządu demokracji ludowej — rozpoczął mówca — można należycie ocenić wtedy tylko, kiedy się uświadomi warunki tej startu.

turze i przez stworzenie organów, mających objąć funkcje dotychczas wyłącznie zastrzeżone dla Rady Kontroli.

Respektując i uznając Radę Kontroli, jako jedyny legalny organ powołany dla wykonywania najwyższej władzy w Niemczech, Rząd Polski, działając przez swoje przedstawicielstwo przy Radzie Kontroli, uważa za swój obowiązek zwrócić jej uwagę na sytuację wytworzoną zaleceniami londyńskimi.

Rząd Polski uważa niezwłoczne zwołanie posiedzenia Rady Kontroli, celem zajęcia stanowiska w sprawie zaleceń londyńskich, za wysoce pożądane tym bardziej, że zalecenia te stanowią oczywiste naruszenie czterostronnych zobowiązań, sformułowanych w deklaracji z dnia 5 czerwca 1943 roku oraz proklamacji 4 mocarstw z dnia 30 sierpnia 1945 roku, jak również w umowie poczdamskiej.

Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że byłby gotów, jeśli Rada Kontroli uzna to za właściwe i możliwe, przedstawić swój punkt widzenia na posiedzeniu Rady Kontroli, zwołanym dla rozważenia sprawy, poruszonej w niniejszej notce.

Londyn pomaga Arabom

NOWY JORK (PAP) — Według wiadomości, otrzymanych z Lake Success, Bernadotte przystępuje do otwarcia nowej fazy obowiązyującego obecnie 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie. Faza ta — to rozmowy w sprawie, mające przygotować grunt do rokowań w sprawie trwałego pokoju.

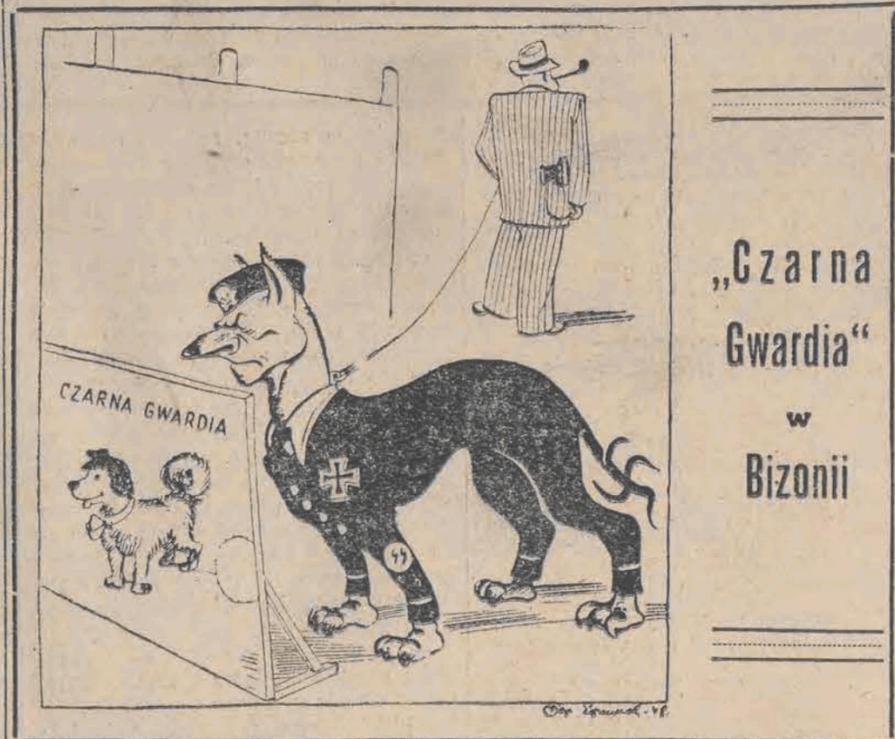
Bernadotte przybył znów z wyspy Rodos do Kairu, gdzie konferuje z przywódcami arabskimi. Następnie rozejmca ONZ uda się do Tel-Awivu, by przeprowadzić identyczne rozmowy z przywódcami żydowskimi. Jak dotąd jednak, nic nie wskazuje, by Żydzi i Arabowie zmienili w najmniejszym stopniu swe pierwotne stanowisko. Arabowie nadal odgrywają uznanie Izraela, jako podstawy dalszych rozmów, podczas gdy rząd Izraela wyklucza możliwość odstąpienia od koncepcji suwerennego państwa żydowskiego.

Tymczasem w Londynie rząd brytyjski odżegna się od wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne odcięcie Żydów od dostaw ropy. Anglo - irańskie towarzystwo naftowe planuje mianowicie zamknięcie rurociągu naftowego w Haifie i skierowanie ropy do kontrolowanej przez Londyn Transjordanii. Rzecznik rządu brytyjskiego oznajmił, że kontrakty o dostawę ropy należą do kompetencji prywatnych towarzystw naftowych i wobec tego są przedmiotem „bezpośrednich rokowań” między tymi firmami a państwami arabskimi.

W kołach politycznych uważa się że decyzja brytyjska pozbawienia Palestyny ropy jest w istocie izczy biłkolem ekonomicznym państwa Izrael. Dzieje się to w momencie gdy opinia publiczna domaga się stosowania sankcji ekonomicznych przeciwko Arabom.

Kongres chińskich związków zawodowych

NOWY JORK (PAP). W Charbinie w Mandżurii otwarta została dziś ogólnochińska narodowa konferencja pracy. W konferencji biorą udział delegaci zarówno z okręgów, pozostających pod władzą Czang-Kai-Szeka, jak też zajętych przez wojska ludowe. Jest to pierwsza ogólnokrajowa konferencja pracy od roku 1927, tzn. od czasu, kiedy wojska Czang-Kai-Szeka zlikwidowały istniejącą wówczas ogólnochińska federację związków zawodowych. Według nadeszłych wiadomości nie wyklucza się iż konferencja stworzy ponownie ogólnochińska federację pracy.



Z rozkazu gen. Clava w amerykańskiej strefie Niemiec — formuje się złożona z byłych SS-owców tzw. „Czarna Gwardia”, która

pod płaszczykiem „nieвинnych oddziałów porządkowych” kryje próby odrodzenia krwiożerczej bestii niemieckiego militarysty.

Poseł Popiel omawia tu obszernie 20 lat rządów burżuazji i faszystów w Polsce, między pierwszą a drugą wojną światową, oraz katastrofalne skutki okupacji hitlerowskiej. Na podstawie cyfr z roku 1913 i 1937 poseł Popiel wykazuje, że rządy faszystowskie w Polsce przyniosły zamiast wzrostu — spadek produkcji w wielu dziedzinach. Produkcja węgla z 41 milionów ton spadła do 36 mil. ton, surowki żelaznej z 1,1 do 0,7 mil. ton, ropy naftowej z 1,1 do 0,5 mil. ton, superfosfatów ze 196 do 177 tys. ton, cukru z 5.614.000 kwintali do 4.913.000 kwintali.

Najpowaźniejszą przyczyną rosnącego zacofania gospodarczego Polski była ingerencja kapitału zagranicznego, który opanował ok. 50 procent całego przemysłu w przemyśle ciężkim — 70 procent. Drugą przyczyną — to pozostałości feudalne w strukturze gospodarki rolnej.

To oplakane dziedzictwo sanacji donrowadzone zostało do katastrofalnego stanu — wojna i okupacja hitlerowska zgineło około 6 milionów ludzi w kraju pozostało około pół miliona inwalidów 900 tysięcy ludzi przeszło przez obozy koncentracyjne a 2 i pół miliona przez przymusowe obozy pracy. Straty materialne sięgały sumy 80 miliardów zł przedwojennych, równających się 40 budżetom przedwojennym.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Popiel omawia historyczne reformy, które wprowadził rząd demokracji ludowej, opierając się na manifestie PKWN. Już w czasie pierwszeń po wyzwoleniu jesieni i zimy półtora miliona chłopów otrzymało ziemię, należąca poprzednio do 6 i pół tysiąca rodzin obszarniczych. Zdobywcom demokracji ludowej nie potrafił przeszkodzić ani sabotaż reakcji, ani nawet bandy organizowane przez dwwersantów spod znaku NSZ. Usilna praca klasy robotniczej uruchamiano i odbudowywano fabryki.

Ogromnym osiągnięciem była nacjonalizacja przemysłu. Objęto w zarząd i zabezpieczono 7932 przedsiębiorstwa przemysłowe, kolejowe, w przemyśle ubezpieczeń i banki. W dalszym ciągu mówca przytacza szereg cyfr, ilustrujących rozbudowę kolei, odbudowę mostów, dróg itp. Te ogromne potrzeby państwa wymagały niezwykle wnikliwej polityki finansowej.

Wielkim dziełem było dokonanie reformy walutowej, połączonej z zabiegami deflacyjnymi. Dało to poważną rezerwę emisyjną w wyniku której, nie narażając kraju na inflację, można było pokryć z emisji kosztów wstępnej fazy odbudowy ze zniszczeń wojennych najbardziej istotnych działów gospodarstwa narodowego. Podatki w okresie sprawozdawczym nie pokrywały wydatków.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej.)

MACIEJ BERLAK
DO KUZyna W MIEŚCIE.

Warto będzie pojechać

Kochany Feliksie!

Usiadłem ci ja sobie wieczorem na laweczce pod chałupą i dawał list Twój wertować, kiedy nadszedł ten malarz, co to — jak Ci donosiłem — letnisko u nas wynajął i powiada

— No i cóż pański kuzyn pisze?

Jużem mu chciał odpalić, że to nie jego interes, ale się zmiarkował i rzeknął grzecznie:

— O wystawie kuzyn pisze. We Wrocławiu. Że bardzo by ją chciał obejrzeć.

Na to Biedronka gwizdnął z uznaniem przez zęby.

— Winszuję — powiada. — Ale i wam, panie Berlak, zdałoby się tam pojechać. Zobaczyłby pan jak orzą, sieją, żną, urządzają, dożynki...

— Na wystawie?

— Na wystawie — mówi malarz. — Na jej terenie zostanie postawiona wzorowa zagroda i prawdziwi osadnicy spod Wrocławia pokazą jak żyje i pracuje rodzina wiejska na Dolnym Śląsku — Chceż pan ujrzeć, jak powinien wyglądać np. wzorowy dom ludowy albo świeżościca? Jedź pan na Wystawę. Pragniesz pan rzucić okiem na inwentarz hodowlany? Znajdziesz pan we Wrocławiu różne gatunki koni, krów, owiec, świń i drobiu. Masz pan życzenie wybrać sobie jakieś porządne narzędzie rolnicze...

— E — przerwałem — po narzędzia rolnicze to aż do Wrocławia napewno nie pojedę, bo do naszej Samopomocy mam bliżej.

— To ja wiem — zgodził się malarz — ale takiego wyboru to pan nie znajdzie, bo Wystawa Wrocławska to nie sklep czy nawet targ, tylko przegląd dorobku i całej gospodarki naszej na Ziemiach Odzyskanych, wykaz pracy 5 milionów polskich robotników i chłopów, osiedlonych nad Odrą i Nysą, za okres 3 lat. Rozumie pan?

— Rozumiem — rzekłem — ale nie wszystkim. Nie pojmuję na ten przykład, skąd pan szanowny jest tak dobrze obznajmiony z tą, jak to się mówi, Wystawą?

— To bardzo proste — odparł dumnie Biedronka — ja i moi koledzy plastycy malujemy przecież na Wystawie całe pawilony...

No, to ja mu teraz wygruziłem, że to trochę nieładnie, bo jak moja stara prosiła, żeby nam chałupę odnowił, to powiedział, że on jest artystą i takich rzeczy nie robi, a teraz okazuje się, że zamalowywać całe pawilony we Wrocławiu to on może. Ma się rozumieć, taka pożyteczna Wystawa go ciut ciut tłumaczy, ale przecie nie ze wszystkim.

Twój Maciej Berlak.

Sprawiedliwie rozdzielać towary!

Spółdzielczość broni chłopca przed spekulacją

Głównym zadaniem spółdzielczości wiejskiej jest niesienie pomocy w rozwoju gospodarstw mało i średniorolnych. Nie znaczący, że ze spółdzielczości nie mogą korzystać zamożniejsi rolnicy, ale wychodzi się z założenia, że zamożniejszy rolnik zawsze sobie da radę, a biedniejszy, aby dorównać tamtemu, musi mieć pomoc spółdzielczości.

Nie zawsze jednak spółdzielnie spełniają swoje zadanie. Zdarza się, że jakaś spółdzielnia opanowuje bogactwa wiejskiej, dorobkiewiczze, którym interes wsi jest obojętny, a chcą tylko dobrze zarobić.

Robota tych kombinatorów najbardziej jest widoczna w sprzedaży towarów szczególnie pokupnych tak zwanych „kurantowych”, towarów, które na ogół trudno kupić.

Między innymi przykładem być może sprze-

daż nawozów sztucznych. Pomimo, iż produkcja nawozów sztucznych daleko przekroczyła stan przedwojenny to jednak wciąż ich brakuje na rynku. Spowodowane to jest tym, że nawozów używa się daleko więcej niż przed wojną.

W roku 1937 — 38 na 100 ha powierzchni zasianej użyto 171 kg nawozów azotowych, 308 fosforowych, 230 potasowych, a w roku 1946 — 47 użyto 463 kg. azotowych, 347 fosforowych, 551 potasowych.

Wzrost zużycia nawozów związany jest z jednej strony ze zwiększeniem się świadomości gospodarzy, a z drugiej ze spadkiem pogłowia bydła a tym samym zmniejszeniem się ilości obornika i konieczności zastąpienia go innymi nawozami. Zdawać się mogło, że biedny i średni rolnik jako posiadający z regu-

lniejszy inwentarz żywy winien być głównym odbiorcą nawozów sztucznych.

Dzieje się jednak inaczej. Często się zdarza, że właśnie bogatsi gospodarze dysponujący większą ilością nawozu, równocześnie największą zabierają ze spółdzielni fosfatów, superfosfatów czy saletrazaku. Ma to miejsce dlatego, że dysponując gotówką w przeciwieństwie do mniej zamożnego gospodarza, mogą w każdej chwili pozwolić sobie na zakup dowolnej ilości nawozu.

Ostatnio spotykamy się coraz częściej z faktem spekulacji, to znaczy, że posiadający odpowiednią gotówkę, a także konia i furmankę zakupuje ile się da nawozu, by potem odstąpić biedniejszemu po wyższych spekulacyjnych cenach. Jest to w dużej mierze wynikiem tego, że stosunkowo najlepiej zaopatrzone są spółdzielnie znajdujące się bliżej miasta, z krzywdą dla punktów dalej od miasta położonych.

Skutek tego jest ten, że gdy biedniejszy chłop zbierze trochę grosza, wypożyczy konia i pojedzie po zakupy — to towarów, na których mu zależy już braknie i musi odkupywać po paskarskiej cenie od bogacza.

Taki stan rzeczy na dłuższą metę utrzymać się nie może.

Towary muszą być przez spółdzielnie rozprowadzane sprawiedliwie.

Ostatnio w pow. rawskim powstały samorzutnie 5-osobowe komitety kontroli społecznej, w skład których wchodzi przedstawiciele organizacji społecznych, partii politycznych i samorządu. Komitety te kontrolują rozdział towarów kurantowych (t. zn. najbardziej pokupnych) nie dopuszczają by się dostali w ręce spekulatorów i aby starczyło potrochu dla każdego.

Jak wiemy nowopowstała Centrala i Powiatowe Związki Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zwalczają te niedociągnięcia, tym nie mniej kontrola społeczna jest niezbędna.

Ostatnio Centrala Rolnicza rozesała okólnik, w którym zaleca by sprzedawać nawozy biorąc pod uwagę i ośce ziemi posiadanej przez danego gospodarza.

Niezależnie od tego wysuwane są projekty by spółdzielnie wpłynęły na masy konsumentów w kierunku kontraktowania nawozów, to znaczy by każdy rolnik zamówił w odpowiednim czasie nawozy wpłacając przy tym pewną minimalną kwotę a konto (300 — 500 zł.). W ten sposób spółdzielnia znając zapotrzebowanie będzie mogła sprawiedliwie rozdzielić posiadane zapasy, a biedniejsi będą mieli czas przygotować sobie pieniądze na kupno.

Inż. A. B.

Uwaga, plantatorzy rzepaku!

Gnatarz rzepakowiec pojawił się w kutnowskim

Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej w Kutnie, zaalarmowany został wiadomością o pojawieniu się na terenie powiatu groźnego szkodnika, który niszczy plantacje rzepaku.

Jest to tak zw. „Gnatarz rzepakowiec”, który został w tych dniach zauważony we wsi Grzybów gm. Dobrzeliń, gdzie w ciągu krótkiego okresu czasu zniszczył plantacje rzepaku. Gnatarz rzepakowiec jest szarego koloru wielkości kilku milimetrów, przypomina z wyglądu gasienicę.

Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej zwraca

się do wszystkich rolników w powiecie, ażeby wraz z zauważeniem gnatarza, natychmiast meldowali o tym w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Rolnicy plantujący rzepak zawczasu powinni zaopatrzyć się w środek owadobójczy pod nazwą „Arsopol”, który rozpylać należy w ilości od 10 do 15 kg. na hektar rzepaku.

O ile brak odpowiednich przyrządów do rozpylania arspolu, należy użyć muślinowego woreczka. Do woreczka nasypuje się preparat i rozpyla się go na rośliny trzymając woreczek w jednej ręce i uderzając w niego pałeczką.

(B.)

Kredyty dla rolników na zakup inwentarza i narzędzi

Onegdaj odbyła się w Zarz. Woj. S. Chł. w Łodzi konferencja na której omówiono rozrowadzenie kredytów krótkoterminowych dla rolnictwa.

W chwili obecnej z pożyczek skorzystają rolnicy pow. koneckiego, opoczyńskiego, wieluńskiego, brzezińskiego i radomszczańskie.

Ubiegający się o pożyczkę otrzymają od KKO formularze, które muszą być postępowane i poświadczane przez dwóch członków zarządu gminnej Samopomocy Chłopskiej. Pozatym musi być poręczenie 2-ch materialnie odpowiedzialnych żyrantów.

Kredyty przeznaczone są przede wszystkim dla małorolnych na zakup inwentarza lub narzędzi rolniczych.

Z frontu współzawodnictwa

Szkoły rolnicze dają przykład jak prowadzić współzawodnictwo

Współzawodnictwo na roli w powiecie Łęczyca weszło dopiero w stadium początkowe, mimo, że Łęczyca wezwała już powiat sierański do współzawodnictwa w hodowli.

Poszczególne gminy powiatu wybierają sobie obecnie sąsiedzkie gminy, z którymi chcą współzawodniczyć. Współzawodnictwo w każdej gminie obejmuje polepszenie uprawy polowej i podniesienie wydajności z hektara, zwiększenie pogłowia hodowlanego, naprawę dróg, czytelnictwo i walkę z analfabetyzmem, werbowanie członków do Samopomocy Chłopskiej i wiele innych pomniejszych punktów.

Bardzo ważnym punktem jest dążność do podniesienia wyglądu estetycznego wsi. Punkt ten wyłonił się dlatego, że przeciętne gospodarstwo na pozór przedstawia się dobrze, posiada ładne budynki, ale obejścia gospodarskie są przeważnie zaniedbane i brudne. Także ogrodzenie oraz ogrody pozostawiają wiele do życzenia.

Jako pierwsze do współzawodnictwa przystąpiły gminy Tum i Leśmierz. W Tumie założono już kilkanaście stosów kompostowych, naprawia się drogi i dość szeroko rozpracowuje sprawy organizacyjne Z. S. Ch. Gmina postanowiła mieć w każdej z 18-tu gromad przynajmniej jednego buhaja zarodowego i jednego rasowego knura. Na ostatnim targu w Łęczycy zakupiono dla gminy 4 buhaje rasy czarno-białej.

W budowie i naprawie dróg współzawodniczą gmina Gostków z gminą Poddebice.

Większą żywotność we współzawodnictwie wykazują szkoły rolnicze powiatu i ośrodki P. R. W. Młodzież 45 ośrodków szkoleniowych PRW w ilości 2341 przystąpiła do zakładania półek doświadczalnych o powierzchni 190 m. kwadratowych, oraz do zakładania stosów kompostowych. Spośród czterech szkół rolniczych liczących 168 uczniów, szkoła w Tkaczewie

rozpoczęła współzawodnictwo ze szkołą w Siedlcu.

W hodowli kur karmazynów i królików szynszeli i angor. Te same szkoły w ramach współzawodnictwa w czytaniu książek i czasopism osiągnęły już bardzo ładne rezultaty w punktacji.

Szkoła Tkaczew osiągnęła wynik plus 4 mając na początku — 3, a Siedlec zbliża się do 5 osiągnąwszy w tej chwili 99 procent zamierzonego planu współzawodnictwa.

Niechże te dwie szkoły będą przykładem dla tych gmin powiatu Łęczyca, w których współzawodnictwo nie poczyniło żadnych kroków naprzód.

(Szew.)

Ceny hurtowe warzyw

W dniu 16 czerwca b.r. na Centralnym Targowisku warzyw i owoców w Łodzi płacono następujące ceny:

Botwina 30 — 40 zł. pęczek, cebula zielona 25 — 30 zł. pęczek, kalafior 40 — 50 zł. sztuka, kapusta biała 20 — 40 zł. sztuka, kartofle młode 30 — 40 zł. kg., marchew 150 — 200 zł. kopa, ogórki sałata we 190 — 200 zł. kg., pietruszka 150 zł. kopa, pomidory 300 — 400 zł. kg., kalarepa 5 zł. sztuka. Pory 3 — 5 zł. pęczek. Rabarbar 30 — 45 zł. kg., selery 350 zł. kopa, szczaw 30 — 40 zł. kg. salata 1 — 5 zł. sztuka, szpinak 70 zł. kg. szczypiorek 100 zł. kg. czereśnie 80 — 180 zł. kg. Truskawki 120 — 200 zł. kg., agrest 40 — 50 zł. kg.

KOMUNIKAT

Polskie Zakłady Zbożowe, Przedsiębiorstwo Państwowo-Spółdzielcze w Warszawie, Oddział w Łodzi podają do wiadomości co następuje:

Od dnia 15 czerwca 1948 r. zawieramy umowy na zakup zboża z placów:

- pszenica — 3.300 zł. za 100 kg.
- żyto — 2.200 zł. za 100 kg.
- jęczmień — 2.200 zł. za 100 kg.
- owies — 2.200 zł. za 100 kg.

Marża dla aparatu handlowego wynosi przy pszenicy 300 zł., przy żytcie, jęczmieniu i owsie 200 zł. za 100 kg.

Równocześnie podajemy do wiadomości wszystkim dystrybutorom artykułów przemysłowych w ramach akcji skupu zboża, iż bony zbożowe tracą swą ważność z dniem 15 lipca 1948 r. i po tym terminie nie mogą być realizowane

kami państwowymi, spółdzielczymi i u prawnionymi przedsiębiorstwami prywatnymi wyłącznie za gotówkę, bez dotychczasowych bonów premiowych.

Ceny dla rolnika-producenta aż do odwołania wynoszą:

Wszyscy rolnicy, którzy są w posiadaniu bonów premiowych, uzyskanych przy sprzedaży zboża, winni w terminie do dnia 15-go lipca 1948 r. włącznie bony te realizować, w przeciwnym bowiem razie po tym terminie należne za nie towary nie będą sprzedawane

6-1

Sianokosy w pełni

Tegoroczne sianokosy przyniosły w efekcie wspaniałe zbiory paszy suchej.

Wszędzie wrę praca, aby w ciągu pięk-



nych, słonecznych dni skosić i zebrać siano z łąk.

Aby przyspieszyć zbiór, wprowadza się coraz częściej zamiast kos maszyny kosiarki, których praca jest o wiele wydajniejsza i szybsza. Na zdjęciach kosiarki przy pracy w majątku państwowym WSGW Widzew.

To i owo

Sędzia Kalosz

Piękna to, zaszczytna, tudzież odpowiedzialna funkcja być tzw. arbitrem, rozjemcą czyli sędzią w jakimś sporze. Wygłaszając powyższą opinię, wiem dobrze, iż narażam się fatalnie naszym niezliczonym kibicom sportowym, byłym i będącym, mającym doświadczenie w sporach sportowych... cegła lub kamieniem. W najlepszym wypadku kończy się, jak wiadomo, na wygwizdaniu arbitra i okrzykach: „SĘ-DZIA KA-LOSZ, SĘ-DZIA KA-LOSZ, KANARKI DOIĆ” itd.

Nie mam zamiaru się tutaj rozwódzić, czy i o ile podjęcie do funkcji sędziowskiej jest uzasadnione i sprawiedliwe. Oczywiście, cegła i kamień to „trochę” za wiele i w ogóle, ma się rozumieć, chamstwo tudzież kryminalizm, ale, powiedzmy, lekkie wygwizdanie? Są wypadki nie tylko w sporcie — że podobne metody posiadają jak to się mówi, swoją słuszną rację.

Stwierdzam to ze smutkiem jako kibic od wydarzeń na szerokim świecie. Ot, np. — jak wiadomo — hr. Folke Bernadotte został rozjemcą ONZ w Palestynie. Arbitraż — trzeba to z góry powiedzieć — niełatwy, ile, że „spotkanie” bynajmniej nie sportowe, a wojenne i odbywające się pod zgola nieprzyzwoloną egidą: „sila zloego na jednego”. Ten jeden — to państwo Izrael, które ma przeciw sobie całą groźną masówkę syryjsko - saudyjsko - egipsko - libańsko - transjordańsko - angielsko - amerykańską. Hrabia-arbiter skonstatował, że podobna „gra” nie jest bynajmniej „fair” i zarządził rozejm. Niby bardzo to ładnie i solidnie, ale tylko na „oko”. Bo jak donoszą z Kairu i Lake Success, z owym rozejmem coś nie tak, jak być powinno. „Sędzia” kombinuje z Arabami, nie zwraca uwagi na „faule”, „drużyny” syryjsko - saudyjsko - egipsko - libańsko - transjordańskie, a ponadto wysłał z oficjalną prośbą do Wielkiej Brytanii o przydzielenie samolotów i statków angielskich celem wykorzystania ich przy kontroli realizacji postanowienia o rozejmie w Palestynie. Naturalnie, Foreign Office diabło się z tej prośby ucieszyło, gdyż — jak powiada przysłowie — „kto na czym wózku siedzie, tego piosnkę śpiewać będzie”. No, ale u licha, coż to za arbiter, który zwraca się z głównym agresorem w wojnie palestyńskiej i ułatwia mu dalszą infiltrację militarną w czasie rozejmu?

W tym miejscu wyręczyłby nas łatwo w odpowiedzi nieobyczajni kibice sportowi, gwizdząc i wołając na całe gardło: sędzia Kalosz, sędzia Kalosz!

Bajki o „żelaznej kurtynie” w świetle faktów
Polska rozszerza wymianę handlową z zagranicą

Jednym z ulubionych argumentów szermierzy teorii „żelaznej kurtyny” jest rzekomy fakt hermetycznego odgródnienia się państw demokracji ludowej od świata kapitalistycznego.

Podobnie, jak w wielu innych wypadkach, argumenty oszczerców i tym razem nie mogą się ostać w ogniu prawdy, która w beztrosny sposób ich demaskuje. Fakty świadczą bowiem wyraźnie, że państwa demokracji ludowej rozszerzają swe stosunki gospodarcze w miarę możliwości i potrzeby.

Demokratyczna Polska Ludowa od pierwszej niemal chwili, weszła w kontakt gospodarczy z wieloma państwami kapitalistycznymi i do dnia dzisiejszego kontakty te nieustannie rozszerza.

Weźmy jako przykład stosunki handlowe polsko-szwedzkie.

Kilka tygodni temu weszła w życie nowa umowa gospodarcza na mocy której wartość naszego rocznego eksportu do Szwecji wzra-

sta z 210 do 280 milionów dolarów. Import ze Szwecji w ciągu roku bieżącego winien wynieść około 150 milionów dolarów (w r.ub. ok. 110 milionów).

Eksportujemy w r.ub. przede wszystkim węgiel (3,8 milionów t. czyli o milion ton więcej niż w r.ub.) koks, sól cynk, biel cynkowa, cukier, sól, towary włókiennicze, porcelanę, szkło, wyroby żelazne itp. Sprowadzamy natomiast ze Szwecji: rudę żelazną, stal dla celów specjalnych, celulozę, konie, maszyny, części do maszyn np. łożyska kulkowe, turbo generatory, urządzenia telekomunikacyjne, aparaty radiowe, instrumenty lekarskie i dentystyczne, narzędzia laboratoryjne, przybory miernicze, maszyny biurowe i wiele innych potrzebnych nam i narazie w Polsce nie wyrobianych artykułów przemysłowych, a przede wszystkim te artykuły, które są konieczne dla dalszego rozwoju naszego przemysłu.

Część różnicy pomiędzy wartością polskich i szwedzkich dostaw wyrównuje Szwecja wolnymi dewizami (dolarami, funtami, i innymi walutami). W ten sposób znajduje się Szwecja

wśród odbiorców na drugim miejscu, a wśród dostawców na piątym.

Stosunki gospodarcze polsko-szwedzkie winny w latach następnych jeszcze bardziej się rozwinąć, a eksport węgla winien za kilka lat osiągnąć wysokość 5 milionów ton.

Warto podkreślić, iż przed wojną wywoziliśmy do Szwecji wszystkiego przeciętnie ok. 2,5 milionów ton węgla. Okazuje się więc, że fakt istnienia odmiennych ustrojów gospodarczych w Polsce i w Szwecji wcale nie przeszkadza rozwojowi stosunków gospodarczych.

Zawarta pledawno umowa z Włochami przyczynia się również do wzajemnego ożywienia wymiany handlowej.

Wywozimy do Włoch węgla, żelazo surowe, drzewo, jaja. Wziamian za to otrzymujemy z Italii samochody (doskonałe Fiaty), maszyny do pisania, łożyska kulkowe, obrabiarki, artykuły techniczne, siarkę, jedwab surowy, pomarańcze, cytryny.

Włosi chętnie opalają swe parowozy i kotłownie naszym węglem, który jest lepszy i tańszy od amerykańskiego. Idzie się tak choć to niebardzo się podoba „królom stali i węgla” z Pittsburga czy „królom plantacji pomarańczowych” z Kalifornii. Dzieje się to wbrew woli Wall Street, której „opieka” stoi kością w gardle nawet niektórym kapitalistom włoskim.

Nie rozwódzimy się z braku miejsca bliżej nad umowami handlowymi zawartymi ostatnio z Wielką Brytanią, Francją, Islandią i innymi krajami kapitalistycznymi. Ale jedno jest pewne — z naszej strony nie ma żadnych przeszkód dla zorganizowania w Europie nor malnej wymiany towarowej.

Gotowi jesteśmy nadal, jak do tej pory, brać aktywny udział w odbudowie Europy i chętnie idziemy w miarę możliwości na rękę życzeniowi naszych kontrahentów, z którymi chcemy współpracować jak równy z równymi. Żądamy tylko jednego: aby i nasze interesy gospodarcze były należycie respektowane.

(Lem.)

Śladem naszych artykułów

W szpitalu na Radogoszczu jest lepiej

Od jednego z naszych czytelników — autora interpelacji — otrzymaliśmy następującą list:

Towarzyszu Redaktorze.

W związku z wyjaśnieniem dyrektora Zarządu Miejskiego mgr. Adama Ginsberta z dnia 13-go bm. o szpitalu na Radogoszczu, którego to wyjaśnienie było wynikiem publikowania mego listu w „Głosie”, pragnę wyrazić Redakcji podziękowanie za to, że interpelacja ta odniosła ak pożądanego skutku.

Już nazajutrz po ogłoszeniu mego listu, wydelegowana została do szpitala komisja, która na miejscu zbadała warunki, wypytywała się każdego chorego z osobą o wszystko, co dotyczy szpitalnego życia. Od tego czasu wyżywienie znacznie się poprawiło, a

szczególnie obiady i kolacje i to do tego stopnia, że chorzy są bardzo zadowoleni.

W szpitalu przeprowadzono również dezynfekcję, która jednak nie odniosła pożądanego rezultatu. Chorzy otrzymali jednak przyrzeczenie, że zostaną przeniesieni do szpitala na Chojnach.

W imieniu chorych i swoim składam Redakcji „Głosu” serdeczne podziękowanie za szybką i skuteczną interwencję.

Władysław Szymanowski

OD REDAKCJI

Dziękujemy za serdeczne słowa — skierowane pod naszym adresem. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że dział „Interpelacji naszych Czytelników” nie jedną sprawę może skierować na odpowiednie tory i nie jedno zło naprawić.

Czego uczą dotychczasowe doświadczenia

Szukajmy najlepszych form dla ruchu współzawodnictwa
Otwieramy dyskusję na ten temat

Uptynał już prawie rok od pierwszych, nieśmiały jeszcze kroków „naszych pionierów ruchu współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym”. Dziś jest już oczywiste, że ruch ten odegrał wielką rolę w wydatnym podniesieniu naszej produkcji. Dziś także dla każdego jest jasne, że ruch ten nie powędził swego ostatniego słowa.

Zrobiliśmy już wiele, lecz wiele jeszcze mamy do zrobienia. Nasuwa się wobec tego pytanie: jakie formy powinien przyjąć ruch współzawodnictwa, by sprostać stojącym przed nim doniosłym zadaniom? Wiele fabryk włókienniczych ma już za sobą bogate doświadczenie pod tym względem, inne znów, korzystając z tego doświadczenia, wypracowały na swoim terenie nowe, ciekawe formy współzawodnictwa. Chodzi jednak o to, by doświadczenie każdego poszczególnego zakładu pracy stało się dorobkiem ogółu w pełnym tego słowa znaczeniu.

Na tym odcinku są jeszcze poważne luki. Sądymy, że publiczna dyskusja na łamach prasy robotniczej mogłaby poważnie przyczynić się do usunięcia tych luk. Dyskusja, w której wzięliby udział członkowie

złogów fabrycznych i instytucji, komitety współzawodnictwa, dyrektorzy, personel techniczny, działacze partyjni i związkowcy — jednym słowem — wszyscy, którym ruch współzawodnictwa i odbudowa naszego kraju leżą na sercu. Szereg fabryk szuka dróg, by ruchem współzawodnictwa objąć szeroki ogół robotników nawet najmniej wykwalifikowanych. W PZPB Nr 1 na przykład wprowadzono w tym celu specjalne nagrody i odznaczenia dla zespołów słabszych z tym, że miernikiem ich osiągnięć będą nie procenty, osiągnięte przez „asów” danego działu, lecz osiągnięcia całego zespołu. W PZPB Nr 17 zastosowano inną metodę: każdy współzawodnik ma swój własny miernik osiągnięć, a jest nim przeważnie produkcja z miesiąca kwietnia br.

Który z tych systemów jest lepszy — czy ten z „jedynki”, czy ten z „siedemnaściki”? Należałoby przedyskutować bardzo istotne zagadnienie organizacji ruchu współzawodnictwa pracy i roli komitetów współzawodnictwa.

Wreszcie sprawa niezmiernie wagi: Jakże są najlepsze drogi przekazania doświadczenia

i osiągnięć przodowników pracy ogółowi załogi? Rozwiązanie tego problemu leży jeszcze właściwie w powijakach. Pewną próbę „rozgrzyczenia go” zrobiono w PZPB w Rudzie, gdzie w swoim czasie znana tkaczka - rekordzistka, tow. Ziółkowska, wzięta pod swą opiekę grupą młodocianych pracownic. Próba ta jednak, choć udana, nie znalazła — o ile nam wiadomo — szerszego zastosowania. U Scheiblera znów niektóre tkaczki - przodownice wykorzystywane są jako oficjalne instruktorki młodzieży. Rzecz jednak polega na tym, by nie tylko poszczególne grupy i nie tylko młodociani korzystali z tego doświadczenia, lecz szeroki ogół robotniczy. Rzecz polega na tym również, by nie tylko poszczególni przodownicy, lecz dziesiątki i dziesiątki tysięcy przodowników — nie odrzucając się od swej pracy dotychczasowej przy maszynach, przekazywały swe doświadczenie ogółowi załogi robotniczej.

W jaki sposób to osiągnąć? W szerokiej, publicznej dyskusji drogi te niewątpliwie się znajdują. Zupoczekowanie tej dyskusji jest właśnie celem tego artykułu. Prosimy o jak-najszybsze wypowiedzi.

H. W.

Zebranie dyrektorów
peperowców i pepesowców

W sali Dzielnicy Lewej PPS odbyło się zebranie dyrektorów Peperowców i Pepesowców. Obecni byli dyrektorzy zakładów, należących do różnych gałęzi przemysłu.

Referat o „Organizacji pracy” wygłosił tow. Frankiewicz — kierownik Wydziału Ekonomicznego WK PPS. Następnym referat — o aktualnych zagadnieniach w przemyśle — wygłosił tow. Kąkietek — kierownik Wydziału Ekonomicznego LK PPR.

W dyskusji, w której zabrali głos między innymi towarzysze: Kołodziejczyk, Janowski, Radzikowski, Szczepański, Nowicki i Kołacz omówiono zagadnienia praktyczne związane z usprawnieniem pracy w przemyśle.

Pracownicy konfekcji na odbudowę Warszawy

Na ogólnym zebraniu pracowników II-iej zmiany Państw. Fabr. Konf. Ośrodka Nr 3 powzięto rezolucję, w której zebrani zobowiązują się dobrowolną uchwałą do opodatkowania się na rzecz odbudowy Warszawy w wysokości 0,5 proc. od zarobków w stosunku miesięcznym oraz zrywając pozostałe Ośrodki Nr 1, 2, 4 do pójścia za tym przykładem.



Oblicze człowieka kształtuje się pod wpływem różnych przeżyć, z których składa się jego życie. O człowieku, jego przyzwyczajeniach, nawykach i charakterze wiele mówią rzeczy, którymi się lubi otoczyć. Major Frolow dobrze wiedział o tym. Był znawcą psychologii ludzkiej, co często pomagało mu w przeprowadzeniu trudnych i niebezpiecznych zadań. Stary Amosow z zaciękaniem przypatrywał się przedmiotom i rzeczom, które znajdowały się w mieszkaniu Szarapowa. — Chciał wyczuć z tych rzeczy charakter i nawyki starego agronoma. Szarapowa widział i obserwowował kilkakrotnie podczas badań w gabinecie sędziego śledczego. Zapamiętał sposób jego zachowania się, intonację głosu, ulubione gesty i ruchy. Uważnie studiował charakter pisma Szarapowa, przypatrywał się z ogromnym zaciękaniem jego licznym fotografiom. Jednym słowem stary Amosow, jak wytrawny i doświadczony aktor przygoto-

wywał się do stworzenia postaci Szarapowa, do odegrania jego roli. Major Frolow zdawał sobie sprawę z tego, jak delikatne i trudne jest jego zadanie. Amosow musiał być sobowtorem Szarapowa w pełnym znaczeniu tego słowa.

Ważnym szczegółem był fakt, że, jak ustaliło śledztwo na podstawie zeznań starego szpiega, Niemcy nie posiadali fotografii Szarapowa z ostatnich dwudziestu lat. Jednym z nielicznych agentów, którzy zetknęli się ze starym agronomem, był ów tajemniczy człowiek, który doręczył mu w 1938 roku radioaparat. I ta właśnie okoliczność wzbudzała największe obawy majora. Tajemniczy „bratanek” Misza, do spotkania z którym tak usilnie przygotowywał się Frolow, mógł się okazać tym samym człowiekiem... Najważniejsze zaś było — działać tak, by nie spłoszyć Miszy i nakryć całą organizację szpiegowską. Dlatego właśnie Amosow coraz bardziej „prze-

istaczał” się w staro-go Szarapowa i z niecierpliwością czekał na zapowiadany przyjazd „bratanka”.

Minał oznaczony dzień, ale Misza nie przybył. Amosow zaczął poważnie niepokoić się i zwałił nawet w prawdopodobność zeznań starego szpiega. A może Szarapow odegrał kolejną komedię i ceowo wprowadził w błąd radzieckie organy śledcze?...

Ale stary szpieg mówił prawdę. W kilka dni po minionym terminie późnym wieczorem ostrożne pukanie do okna zbudziło śpiącego już Amosowa. Zerwał się z łóżka i zaczął nasłuchiwać. Istotnie ktoś ostrożnie ale mocno pukał do szyby okiennej. Było już ciemno. Nie zapalając światła Amosow ubrał się i wyjrzał przez okno. W mrokach nocy jesiennej za oknem zaryzowała się sylwetka jakiegoś wysokiego mężczyzny. Amosow otworzył ostrożnie okno i cicho zapytał:

— Kto tam?

— To ja, wujaszku! — szeptem odpowiedział nieznajomy.

— Misza! — wyfrzyknął radośnie Amosow i pobił otwierał drzwi, aby powitać spóźnionego gościa.

Nieznajomy czekał na niego i mocno uściśnął mu rękę. Amosow poczuł przelotne lecz świadujące spojrzenie, którym obrzucił go przybywszy Depiero w pokoju, gdy zapalono światło. Amosow ujrzał przed sobą wysokiego mężczyznę o młodej, pociągłej, ogolonej

twarzy. Miał szarawe oczy o nieprzyjemnym stalowym blasku. Ubrany był w mundur kolejarza. Misza uważnie i badawczo przypatrywał się swemu „wujaszku”. Zapamiętała nieprzyjemna i dziwna cisza, którą pierwszy przerwał Amosow.

— Jak dojechałeś, Misza? — zupełnie spokojnie i bardzo poważnie zapytał Amosow.

— Dziękuję, dobrze. Uśmiechnął się zlekka „bratanek”. Mówił doskonale po rosyjsku. Potym dodał z odcieniem lekkiej ironji w głosie:

— Jak się masz wujaszku? — Dawno już ciebie nie widziałem!

— Może jesteś głodny? — zapytał Amosow.

— Z przyjemnością zjem cośkolwiek — ożywił się Misza. — Przyznaje się, że jestem głodny.

Amosow wyjął z kredensu chleb, masło i kiełbasę. Zagotował wodę w elektrycznym imbryku. Wszystkie te przygotowania czynił w milczeniu. Gość również nie przerywał ciszy, paląc papierosa i obserwując staruszkę. Od czasu do czasu spejrzała ich krzyżowały się i wtedy Amosow dostrzegał, iż Misza nieznanie się uśmiecha. Co mógł oznaczać ten uśmiech?...

— Mieszkaż samotnie, wujaszku? — na-gle zapytał Misza.

— Samotnie, potwierdził Amosow, a w głosie przebiegła mu myśl „dlaczego zapytał o to, czyżby się czegoś domyślał?”

(D. c. n.)

Łęczyca - miasto legendarnego Boruty

HOJNY DAR NA AKCJĘ POMOCY DLA OFIAR POWODZI

Wojewoda krakowski dr. Pasenkiewicz, jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi przyjął w dniu 14 bm. ob. mgr. Leona Kołodziejczaka, dyr. Oddz. Wojew. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który w imieniu Zakładu zadeklarował na cele pomocy powodziąnom kwotę zł. 20 milionów.

Wojewoda dr. Pasenkiewicz podziękował Zakładowi za tę wydatną pomoc i wyraził nadzieję, że ten hojny dar znajdzie naśladowictwo w innych instytucjach pracujących na terenie wsi.

KARA ŚMIERCI ZA WSPÓLPRACĘ Z OKUPANTEM

Sąd Okręgowy w Zamościu skazał na karę śmierci Leona Czapiewskiego, strażnika w obozie jeńców radzieckich. Czapiewskiemu udowodniono, że brał udział w likwidacji getta w Zamościu i popełnił szereg morderstw na ludności żydowskiej i jeńcach radzieckich.

MANIFESTACYJNY POGRZEB W PIŚZU

W Piśzu (woj. olsztyńskie) odbył się manifestacyjny pogrzeb 5 Polaków i milicjanta Czerniaka, zamordowanych w lutym 1946 roku przez grasujące wówczas na terenie piśki bandy. Po ekshumacji zwłoki przewieziono do gmachu starostwa powiatowego, spod którego ruszył kondukt pogrzebowy.

Nad mogiłą przemawiali przedstawiciele stronnictw politycznych i ludności autochtonicznej. W pogrzebie wzięły udział tłumy miejscowej ludności.

W DZIEŃ ŚWIĘTA NARODOWEGO ODBEDA SIĘ IGRZYSKA SPORTOWE

Jak się dowiadujemy, w celu uczczenia dnia ogłoszenia Manifestu Lipcowego w roku bieżącym odbędą się powiatowe igrzyska sportowe Ludowych Zespołów Sportowych Związku Samopomocy Chłopskiej. Igrzyska te, w których wystąpi młodzież zrzeszona w związkach sportowych, przyczynią się w znacznym stopniu do spopularyzowania idei wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej.

Łęczyca, małe miasteczko powiatowe, owiane duchem legendarnego „Boruty” już nie jest tym dawnym grodem książęcym z czasów kazimierzowskich, tetniaacym życiem. Także nie jest



Ratusz w Łęczycy

już siedzibą diabła Boruty, który zapewne opuścił mury walącego się zamku. Piękny zabytek, jakim jest zamek

Kazimierza Sprawiedliwego chylił się stopniowo ku upadkowi. Nikt nie myśli o jego odrestaurowaniu. Podobno Zarząd Miejski rozpoczął już nawet robótki starych, obronnych, okalających zamek murów.

Miasteczko samo sprawia miłe wrażenie. Zniszczone w dużym stopniu w roku 1939 podczas czterokrotnego przechodzenia z rąk wojsk polskich w niemieckie i na odwrót, stopniowo odbudowało i odbudowuje się nadal, ale bardzo powoli. Przy Zarządzie Miejskim, mieszczącym się w ładnym gmachu dawnego ratusza, powstał Komitet Spółdzielczy, który w ramach spółdzielni mieszkaniowych odbudowuje domy mieszkalne. Samo centrum jest stosunkowo czyste i posiada przyjemne, zielone skwerki, za to peryferie są

niedbane, wiele nieoczyszczonych placów leży odlogiem.

Miasto liczące około 10 tysięcy mieszkańców, ma charakter handlowo-rolniczy, przeważna część „tubylców” to kupcy i urzędnicy względnie pracownicy miejscowych zakładów pracy.

Łęczyca mimo, że jest miastem powiatowym, przejawia słabe życie kulturalne. Jedyną rozrywką mieszkańców — to kino „Wolność”, względnie jakieś przyjezdne zespoły teatralne, które zresztą nawiasem mówiąc, rzadko kiedy odwiedzają Łęczycę. Poza tym przy Inspektoracie szkolnym Oświaty Powszechniej istnieje biblioteka licząca około 2.200 tomów.

Z organizacji młodzieżowych najaktywniejszy jest ZWM.

T. Szewera



Ruiny Zamku w Łęczycy

Uwaga, maturzyści województwa łódzkiego

Wojewódzki Komitet Jedności Młodzieży w Łodzi wzywa wszystkich kolegów członków OMTUR, ZWM, „Wiści”, ZMD z terenu województwa, którzy w bieżącym roku akademickim mają zamiar wstąpić na Wyższe Uczelnie do stawienia się w dniach 22, 23 i 24 bm. w Wojewódzkim Komitecie Jedności.

W dniu 22 bm. zgłoszą się maturzyści z powiatów: Wieluń, Sieradz, Łask, Zduńska Wola, Pabianice, Radomsko.

W dniu 23 bm.: Łódź powiat, Alek-

sandrów, Zgierz, Ozorków, Łęczyca, Kutno, Łowicz.

W dniu 24 bm.: Skierniewice, Rawa Maz., Brzeźno, Tomaszów Maz., Opoczno, Końskie, Piotrków Tryb.

W wyżej wymienionych dniach szczegółowych informacji o trybie postępowania związanego z zapisami na Wyższe Uczelnie udzielać będą w lokalu WKJ Łódź, ul. Kopernika nr 8 (siedziba KW OMTUR) kol. kol. Wołczyk i Koźłiński.

Woj. Kom. Jedn. Młodzieży w Łodzi

221 liceów rolniczych czynnych będzie na terenie kraju

W nadchodzącym roku szkolnym będzie czynnych na terenie Polski 221 liceów rolniczych. Będą to mianowicie: licea rolnicze w sensu słowa tego znaczeniu — 66, rolniczo-administracyjne — 5, rolniczo-spółdzielcze — 21, rolniczo-chmielarskie — 2, rolniczo-tytoniarskie — 1, rolniczo-wikliniarskie — 1, rolniczo-zielarskie — 1, rolni-

czo-pszczelarzkie — 3, rachunkowość rolniczej — 5, rolniczo-mechaniczne — 5, rolniczo-hodowlane — 20, hodowli drobnego inwentarza — 1, mleczarskie — 2, rybackie — 5, wodno-melioracyjne — 3, gorzelnicze — 2, przetwórstwa owocowo-warzywniczego — 3, wiejskiego gospodarstwa kobiecego — 48, ogrodnicze — 27.

Powstają trzy nowe centrale spółdzielcze

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego postanowił uznać za celowe powołanie Centrali Spółdzielni Pracy „Solidarność”, Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych oraz Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczej Spółdzielni Cechowych.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 840-LECIA JELENIEJ GÓRY

W związku ze zbliżającym się obchodem 840-lecia Jeleniej Góry, komisja programowo-impresowa komitetu obchodu ustaliła program imprez artystycznych, turystycznych i sportowych. Przewidziane jest wystawienie sztuki o tematyce historycznej z epoki Bolesława Krzywoustego, występy zespołu artystów przy sztandarze marszałka Rokossowskiego oraz występy teatru czeskiego z Liberca. Udział w imprezach zgłoszili również autorzy i artyści, m. in. Vlastimil Hofman.

Na zakończenie 10-dniowych uroczystości, przypadających na okres żniw, ZSCh. i SL zorganizują dożynki, obrazujące folklor powiatu jeleniogórskiego.

Centrala Spółdzielni Pracy „Solidarność” będzie zrzeszała spółdzielnie pracy, wytwórcze i usługowe, których członkami są w zasadzie podopieczni Centralnego Komitetu Żydów w Polsce.

Do głównych zadań Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych należeć będzie zorganizowanie planowej działalności zrzeszonych spółdzielni mieszkaniowych, ułatwienie i popieranie ich stosunków gospodarczych, inicjowanie, prowadzenie i usprawnienie akcji budowlanej zrzeszonych spółdzielni. Centrala również będzie prowadziła instruowanie spółdzielni mieszkaniowych i dokonywała rewizji

ich działalności. Do zadań jej należy propagowanie i krzewienie spółdzielczości mieszkaniowej w jak najszerszym zakresie.

Zakres działania Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczej Spółdzielni Cechowych będzie uspołecznienie gospodarce drobniej wytwórczości rzemieślniczej w ramach planowej gospodarki narodowej, a w szczególności inicjowanie, popieranie, rozpowszechnianie i doskonalenie pracy rzemieślniczych spółdzielni cechowych przez zapewnienie zrzeszonym spółdzielniom stałej opieki gospodarczej i instrukcyjno-rewizyjnej.

Sport na wsi polskiej

ZWIĄZEK S. CH. ROZPROWADZA SPRZĘT DLA LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH

Od początku maja do połowy czerwca br. Zarząd Wojewódzki ZSCh. w Łodzi rozprowadził między ludowe zespoły sportowe ZSCh. pokazną ilość sprzętu sportowego. Między innymi sprzedano po ulgowych cenach 168 piłek, 100 par butów dla drużyn piłki nożnej, 100 siatek, 168 detek, 2 tysiące kompletów gimnastycznych i 64 treningowe. W najbliższych dniach

ZSCh. zaczną rozprowadzać pantofle gimnastyczne w cenie 440 zł. i trampki po 640 zł. para. Reflektujący winni się zgłosić do powiatowych zarządów ZSCh

ROZGRYWKI SPORTOWE MIĘDZY LUDOWYM ZESPOŁEM SPORTO- WYM ZSCh. W GAŁKÓWKU, A ŁÓDZKIM ZRYWEM

W niedzielę, dnia 20 czerwca zostanie rozegrany mecz towarzyski piłki nożnej między Ludowym Zespołem Sportowym Samopomocy Chłopskiej, a „Zrywem”.

W trosce o kulturę wsi

W Janowie koło Mińska Mazowieckiego otwarty zostanie staraniem TUL kurs dla działaczy społecznych w dziedzinie radiofonizacji, elektryfikacji i upowszechnienia kina na wsi. Na kursie tym opracowane będą m. in. takie problemy, jak rola i zadania TUL w odniesieniu do zagadnień społeczno-politycznych oraz technika upowszechnienia kultury w pracach TUL, zagadnienie elektryfikacji wsi, metody, jakie należy zastosować przy radiofonizacji wsi, rola Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w tej mierze oraz sprawa upowszechnienia filmu na wsi, obejmująca nową koncepcję wiejskich spółdzielni kinowych.

Boks w Aleksandrowie

W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie między ósemką klubu DKS Aleksandrów, a „Włókniarzem” Zgierz.

Jak przewidywaliśmy, drużyna bokserska DKS odniosła bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 9:5.

Wynik poszczególnych spotkań: (kolejność według wag). Na pierwszym miejscu bokserzy DKS-u.

Baranowski zremisował z Szyrą. Knyspel uległ na punkty Wiczyńskim.

Zwierzchowski przegrał z Gomińskiemu.

Kaczmarek pokonał Stasińskiego. Machulski po najpiękniejszej walce zwyciężył przez techniczne K.O. Bruzika.

Pawlak mając przez wszystkie trzy rundy zdecydowaną przewagę wygrał wysoko na punkty ze Stolarkiem. Mikołajczyk odniósł zwycięstwo na punkty nad Kubiakiem.

Organizacja meczu sprawna. Widzów ponad 800. (Szew)

Komunikat sportowy Sekcji Piłkarskiej DKS — Aleksandrów

W związku z reorganizacją sekcji piłkarskiej klubu komunikujemy, że wszelkie zapisy na członków sekcji oraz sprawy organizacyjne prowadzi nowy kierownik sekcji ob. Rogowski Szczepan, w lokalu klubu DKS. (Szew.)

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathellin” oraz „Gregorz Dydala” w przekładzie Boya-Zeleńskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kase teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34
Ostatnie dni farsy Noela Cowarda „SEANS” w reżyserii Michała Meliny, dekoracjach Jana Rybkowskiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafiarska i Ludwik Tatarski. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09
Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy podwórku” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1
Ostatnie 4 dni komedii pt. „DOBRZE SKROJONY FRAK”
Pocz. przeds. o godz. 19.30 Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę, dnia 23 bm. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94 znakomitą komedią Verneilla pt. „NIECH BYĆ MOJA” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

KINA

ADRIA — „Carie kłamię”, godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.

BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona”, godz. 18.30, w niedz. 16.

BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 21; w niedz. 15.30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 16”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) „Klatka słowicza”, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Polska”, dodatek z wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa. godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Stalowe Serca” godz. 18, 20, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Życie Emila Zola”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

ROMA — „Czarodziejskie Ziarno”, dodatek: Bronek z Widzewa. godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.

REKORD — „Oflag XXVII” godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

STYLOWY — „W cieniu podejrzania” godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

ŚWIT — „Pygmalion”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

IATRY — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

TECZA — „Serenada w dolinie łośca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Casablanka”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁOKNIARZ — „Gasnący Płomień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17, 30 20; w niedz. 12.30.

ZACHETA — „Płomień Nowego Orleanu” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30

Podwieczorek przy mikrofonie dla przodowników pracy

W sobotę 19 czerwca o godz. 16.30 w Klubie Pracującej Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 262 odbędzie się podwieczorek artystyczny przy mikrofonie dla przodowników pracy m. Łodzi.

W programie bogata część artystyczna. Konferansjerkę prowadzić będzie Kazimierz Rudzki.

Wstęp na podwieczorek tylko za imiennymi zaproszeniami. Przodownicy otrzymują zaproszenie (łącznie z bonami konsumcyjnymi) bezpłatnie.

Inni goście będą płacić za bony konsumcyjne 125 zł.

Program artystyczny transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Ze sportu

Otwórzmy boiska fabryczne dla „bezdolnych” sportowców

Przykład daje nam K. S. „Przebój” przy PZPB Nr 6



Piłka chodzi od nogi do nogi. — Bach, bach, bach... Drobny, niezbyt wysoki chłopak obinsonuje. Gdy opadł uman kurzu, widzimy, jak podnosi się triumfalnie, trzymając obręcz piłki. I znów rozlega się głuche dudnienie napiętej jak bęben skóry.

Przed portiernią PZPB Nr 6 (dawniej Hoffrichter) zebrała się grupka robotników. Z zajęciem przyglądają się treningowi piłkarzy KS „Przebój”. Zbliża się już wieczór. Fioletowe smugi ukazują się ponad drzewami dawnego parku Hoffrichterów. Chłopcy wciąż kopią piłkę i nie myślą zejść z boiska.

Niedaleko bramki, przy rozpiętej siatce zbierają się amatorzy siatkówki. I znów piec brzydka, ani jednej niewiasty.

— Czy w waszym klubie nie ma sekcji żeńskiej siatkówki? — pytamy jednego z widzów. — A bo ja wiem. Od czasu do czasu grają tam dziewczęta, ale przeważnie piłka przyciąga tylko chłopców. Kobiety mają inne sprawy na głowie. Dom, dzieci... Żeby pan widział, jak grają w piłkę tacy 10-letni malcy, to niekiedy nie chce się oczu oderwać. Przeważnie są to synowie naszych pracowników. Zamiast włożyć się z kolegami po różnych podwórkach mogą teraz tu na oczach starszych znaleźć rozrywkę.

Nie możemy odmówić słuszności naszemu rozmówcy. Boiska klubów fabrycznych powinny być dostępne nie tylko dla członków klubu fabrycznego, ale również dla tych „bezdolnych”, małych sportowców, którym zwykłe boisko musi zastępować jakieś smietniszko, a piłkę — tak zwana „szmacianka”.

KS „Przebój” nie jest zazdrosny ani o swe bramki, ani o piłkę. Chętnie widzi na swym boisku smyków nie tylko rodzin swych pracowników, ale również tak zw. dzikich, przygodnych sportowców. Grają tu chłopcy zamieszkałi w tej dzielnicy i nikt ich nie pyta kim są i skąd, nikt nie kaperuje do klubu. Pomimo tego „Przebój” może już wystawić dwie pełne drużyny i jesteśmy przekonani, że kadry jego piłkarzy będą rosły z roku na rok — bo KS „Przebój” ma społeczne podejście

do sportu, którego tak brak innym klubom i to nie tylko mieszczańskim, ale, niesłusznie, niekiedy również i fabrycznym.

Wszystkie kluby fabryczne i kluby robotnicze dzielnicowe, powinny raz na zawsze otworzyć swe boiska dla tych prawdziwych sportowców i w miarę możliwości zaopiekować się nimi, jeżeli mają spełniać tę zaszczytną rolę, o jaką nam wszystkim chodzi — jak największego umasowienia sportu. (Kr.)

Piłkarze węgierscy przyjeżdżają do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) — Polski Związek Piłki Nożnej uzgodnił definitywnie z Węgierskim Związkiem Piłkarskim terminy spotkań piłkarzy węgierskich na terenie Polski. Reprezentacja Budapesztu przybędzie w dniach 15—25 lipca i rozegra cztery spotkania: 15 lipca Budapeszt — Śląsk, 18 lipca Budapeszt — Wrocław, 22 lipca Budapeszt

— Kraków i 25 lipca Budapeszt — Reprezentacja Polski. W razie dojazdu do skutku wyjazdów piłkarzy polskich na Olimpiadę, reprezentacja Polski rozegra treningowy mecz z Budapesztem 15 lipca, a Śląsk spotka się z Budapesztem 25 lipca. Dnia 19 września br. odbędzie się oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Węgry w Warszawie.

Sport w ZSRR

Pod znakiem piłkarskich niespodzianek w rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) — Na stadionie „Dynamo” w Moskwie odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej. W pierwszym z nich moskiewska drużyna „Torpedo” odniosła zdecydowane zwycięstwo nad ambitnym zespołem „Lokomoty-

wa” w stosunku 4:1. Zespół kolejarzy awansował w tym roku z drugiej Ligi do pierwszej. Znacznie ciekawsze było drugie spotkanie, w którym zeszłoroczny mistrz ZSRR — drużyna CDKA uległa niespodziewanie „amującemu” jedno z końcowych miejsc w tabeli, zespo-



łowi „Skrzydła Sowietów” w stosunku 0:3. Jest to już druga porażka CDKA w tym sezonie. Upřednio zespół wojskowy przegrał z thilekim „Dynamo”. Po 8-mej rundzie gier w tabeli mistrzowskiej prowadzi drużyna „Torpedo” — 7 gier 11 punktów, przed „Spartakiem” — 8 gier 10 pkt., oraz „Dynamo” — 5 gier 9 pkt. (wszystkie trzy zespoły z Moskwy).

W dorocznym regatach wioślarskich o nagrodę gazety moskiewskiej „Komsomolskaja Prawda”, wzięły w tym roku udział załogi CDKA, Dynamo, Spartak i Skrzydła Sowietów. Po niezwykle zaciekłej walce na finiszu — pierwsza na mecie przybyła załoga Dynamo, uzyskując w końcowym zrywku 0,5 sek. przewagi nad Skrzydłami Sowietów. Zwycięzcy przebyli trasę długości 2 km w 8.52 min.

Pierwsze, tegoroczne regaty, które odbyły się na jeziorze Kisz w Rydze, przyniosły zwycięstwo załodze Domu Oficerskiego z Rygi. W regatach brało udział 36 jachtów.

Zespołowe mistrzostwo Gruzji na rok bieżący w tenisie zdobyła drużyna „Dynamo”, która jako nagrodę otrzymała puchar przechodni.

W Kazachstanie odbyły się po raz pierwszy mistrzostwa w zapasnictwie. Do tej pory bowiem ta dziedzina sportu nie była tu uprawiana. W zawodach brało udział 60 czolowców zapasników Republiki. Drużynowo pierwsze miejsce zdobył zespół z Alma-Ata.

Tylko piłka pasionuje wieś

BYDGOSZCZ (obsł. wł.) — Podjęta przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcja umasowienia sportu i kultury fizycznej na terenie wsi pomorskiej, daje coraz lepsze rezultaty. W chwili obecnej na Pomorzu czynnych jest 55 ludowych zespołów sportowych, zrzeszających 2.421 członków.

Największym zainteresowaniem młodzieży wiejskiej cieszą się piłka nożna, koszykówka i s.ętkówka.

PODZIĘKOWANIE

Okregowa Komisja Związków Zawodowych, Miejska Rada Narodowa i Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wyraża podziękowanie zespołowi świetlicowemu, Szkoły Technicum Włókien, orkiestra Elekrowni Łódzkiej oraz zespołowi teatru „Osa”, za wzięcie czynnego udziału w Akademii urządzonej z okazji rocznicy wydania dekretu o zwalczaniu lichwy i spekulacji.

Za tydzień

Piłkarze lecą do Kopenhagi na międzypaństwowy mecz z Danią

WARSZAWA. — Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej — Alfus ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Danią, który odbędzie się dnia 26 bm. w Kopenhadze.

Barw Polski bronić będą: Skromny (Legia), Barwiński (Tarnovia), Janduda (AKS), Jabłoński II (Cracovia), Parpan (Cracovia), Wąsko (Leg.), Przecherka (Ruch), Cieślik (Ruch), Aleser (Ruch), Górski (Legia), Bobula (Cracovia).

Rezerwowi: Jakubik (Garbarnia), Flanek (Wisła), Szczurek (Legia), Gracz (Wisła).

W składzie przewidziane są jeszcze następujące zmiany: Górskiego, który ma po ostatniej kontuzji nogę w gipsie, zastąpi Kohut

(Wisła) oraz w razie, gdyby Przecherka, który jest też po kontuzji, nie mógł grać na najbliższym meczu Polonia (Warszawa) — Ruch, miejsce jego na lewym skrzydle zajmie Bobula, a na prawym zagra Kubicki (Ruch).

Z drużyną wyjeżdżają: dyr. GUKF inż. Kuchar, kapitan sportowy PZPN Alfus, delegat Zw. Rady Młodzieży Glinka oraz wiceprzewodniczący WGID — Ogrodzki.

Poza tym z drużyną wyjeżdża specjalny sprawozdawca Polskiego Radia — Dobrowolski, który prowadzić będzie transmisję meczu.

Drużyna wylatuje samolotem w czwartek, dnia 24 bm. Wszyscy zawodnicy, przewidziani do reprezentacji, zaraz po rozegraniu spotkań ligowych, zgrupowani będą na obozie treningowym w Warszawie.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Nr 2 W-lu Spraw Sędziowskich

Miesięczne zebranie sędziów w dniu 22 6. br. odwołuje się. Następne zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek po 1 lipcu. Przewodniczący: (—) E. Sieroczewski Sekretarz: (—) St. Golański

Śladami Hoffa Idzie Kaas

OSLO (obsł. wł.) — W czasie eliminacji przedolimpijskich, znany skoczek norweski — Erling Kaas, uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik — 4,28 m. Wysokość uzyskana przez Kaasa jest nowym rekordem Europy w tej konkurencji.



APEL DO SIÓSTR POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W związku z „TYGODNIEM PCK” Polski Czerwony Krzyż wzywa wszystkie Siostry PCK wolne od zajęć do wzięcia udziału w uroczystościach.

Zbiórka Sióstr dnia 20 czerwca br. w biurze Okregu PCK Piotrkowska 236 II piętro, pokój 14 — o godz. 8.15 w fartuchach i czepkach.

ZŁOTA OBRACZKA W SKRZYNCIE LISTOWEJ.

W dniu 10 kwietnia rb. przy opróżnianiu skrzynek listowych znaleziono wśród listów obraczkę. Należy przypuszczać, że zsunęła się ona komuś z palca przy wrzucaniu listu do skrzynki.

Właściciel może ją odebrać u naczelnika Urzędu Poczтового Łódź 2, przy ul. Karłowickiej 56 po uprzednim udowodnieniu swego prawa własności.

ODCZYT O PISOWNI

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego urządza w czwartek dnia 17. 6. br. o godz. 18-ej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3 sala 22 odczyt mgr Stefana Wyrębskiego „Pisownia łączna i oddzielna”.

SPOŁDZIELCZA PRALNIA I FARBARNIA

Wczoraj przy ul. Wólczańskiej 257 nastąpiło otwarcie pralni chemicznej i farblarni Związku Spółdz. Wytw. Pracy. Obiekt ten, będący w posiadaniu wojska, dzięki zrozumieniu dowódcy garnizonu Komendy Miasta został przekazany spółdzielni. Na remont budynku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało 3 miliony 300 tys. zł. kredytu. Na podkreślenie zasługuje wytrzymała, pełna poświęcenia praca całego personelu z dyr. Kwaśniewskim na czele. Spółdzielnia przyjmuje do pralni chemicznej ubrania i futra, zapewniając w terminie tygodniowym wykonanie zleceń.

Wkrótce powstana w śródmieściu filie spółdzielni, 10 procentowa zniżka dla członków Związków Zawodowych będzie dużą ulgą dla świata pracy.



D-02843